

Adam Sosnowski,

Weronika Tankielun

Wyższa Szkoła Informatyki i Ekonomii TWP w Olsztynie

SOCJOLOGICZNY OBRAZ SUBKULTUR SKINHEADÓW I PUNKÓW - JEDNOŚĆ WEWNĘTRZNA I ŚCIERANIE SIĘ PRZECIWIĘSTW (CZĘŚĆ PIERWSZA)

Streszczenie: Punktem wyjścia artykułu jest następujący problem badawczy: jaki występuje poziom identyfikacji członków subkultur skinheadów i punków z własną grupą odniesienia oraz jaki przejawiany jest stosunek do subkultury konkurencyjnej? Materiał empiryczny został zgromadzony na podstawie arkusza do ukierunkowanego wywiadu z dyspozycjami według „życiorysu kierowanego” (po 5 stenogramów wywiadów ze skinheadami i punkami). Odwołujemy się więc tylko materiału jakościowego oraz takiej analizy i wyjaśniania (eksplikacji). Z porównawczego ujęcia analitycznego i syntetycznego treści wypowiedzi odnośnie własnej subkultury wynika bardzo duża jedność wewnętrzna, a tym samym pełna identyfikacja z ideologią i celami własnej grupy odniesienia. Natomiast porównawcze „zderzenie” treści wypowiedzi odnośnie subkultury konkurencyjnej wskazuje na wzajemnie negatywny odbiór i identycznie negatywną ocenę. Z dziesięcioletniej retrospektywy okazuje się, że nie zanikła wzajemna niechęć i uprzedzenia – skinhead jest nadal wrogo nastawiony do punka i odwrotnie.

Słowa kluczowe: subkultury, skinheadzi, punki, grupy odniesienia, identyfikacja kulturowa, cele i ideologia subkultur, konflikt kultur.

Rozstrzygnięcia w podejściu analitycznym z perspektywy problemowej i metodologicznej

Inspiracją do podjęcia badań nad subkulturami stał się podstawowy problem badawczy, który określiliśmy w następujący sposób: Jaki występuje poziom identyfikacji członków subkultur skinheadów i punków z własną grupą odniesienia oraz jaki wyrażany jest stosunek do subkultury konkurencyjnej? Problem ten znalazł swoje przełożenie na hipotezę główną, która brzmi: Występuje pełna identyfikacja skinheadów i punków z własną grupą odniesienia, wyznaczająca przez opozycję negatywny stosunek do subkultury konkurencyjnej. Do hipotezy głównej odnieśmy się w części wnioskowej drugiej części niniejszego artykułu, sprawdzając słuszność przyjętego założenia.

Nawiązując do podstawowego problemu badawczego i hipotezy głównej, zbudowaliśmy narzędzie badawcze, które posłużyło do realizacji badań terenowych. W związku z tym materiał empiryczny, który posłużył do przygotowania niniejszego artykułu został zgromadzony na podstawie arkusza do ukierunkowanego pogłębianego wywiadu z dyspozycjami według „życiorysu kierowanego”. Każda

ogólna dyspozycja zawierała od kilku do kilkunastu pytań szczegółowych, które wprowadzano w zależności od stopnia poinformowania i otwartości danego rozmówcy na poruszane w wywiadzie problemy. Odwołujemy się więc tylko do materiału jakościowego, w postaci zapisu treści pięciu wywiadów z skinheadami i pięciu wywiadów z punkami. Przyjęcie do przeprowadzenia ukierunkowanych rozmów z niewielką ilością respondentów, wiąże się z doborem próby, celowym i intencjonalnym, a tym samym w odniesieniu do liczących po kilkanaście osób dwóch ustalonych do badań barczewskich subkultur, w podstawowych zarysach spełnia kryteria doboru reprezentatywnego. Współautorka będąc w przeszłości uczestniczką jednej z dwóch analizowanych subkultur, dzięki obserwacji bezpośredniej kiedyś i pośredniej aktualnie, świadoma była i jest nadal licznych różnic między nimi¹. Pogląd ten podziela drugi współautor prezentowanego artykułu. Badacze hipotetycznie założyli więc, że różnice między skinheadami i punkami zawierają się nie tylko w zewnętrznych znamionach w postaci wyglądu (w tym ubioru i fryzury), ale również a może przede wszystkim w wyznawanych systemach wartości, uznanych autorytetach (albo ich braku) oraz w lansowanej ideologii (albo jej braku), będącej specyficzną manifestacją odrębności danej subkultury wobec subkultury konkurencyjnej a także wobec społeczności lokalnej² miejscowości Barczewo, w której prowadzono badania. Równocześnie stwierdzamy, że mamy świadomość ograniczeń eksploracyjnych, występujących przy zastosowaniu takiego nietypowego podejścia metodologicznego. Przyjęty sposób postrzegania odmienności obu subkultur, pozwala na następującą opisową socjologiczną prezentację zebranego materiału empirycznego, tym samym na jego wewnętrzną strukturę:

1. porównawcza analiza treści wypowiedzi dobranych do badań skinheadów i punków odnośnie siebie samych, rodziny prokreacji i rodziny pochodzenia³;
2. porównawcze ujęcie analityczne i syntetyczne treści wypowiedzi odnośnie własnej subkultury dobranych do badań skinheadów i punków;
3. porównawcze „zderzenie” analityczne i syntetyczne treści wypowiedzi odnośnie subkultury konkurencyjnej;
4. podsumowanie: wnioski i prognoza badawcza.

Prezentacja treści dwóch pierwszych punktów znajduje się w tej części artykułu, natomiast treść trzeciego i czwartego podrozdziału znajdzie się w drugiej części

¹ W.J. Goode, P.K. Hatt, *Ogólne zasady i typy obserwacji*, w: *Metody badań socjologicznych*, wybór tekstów Stefan Nowak, Warszawa 1965, s. 45-60; A. Sosnowski, *Obserwacja uczestnicząca. Osiągnięcia i perspektywy*, w: *Z metodologii i metodyki socjologicznych badań terenowych*, (red.) Krystyna Lutyńska, Warszawa 1985, s. 125-138.

² Rozumienie kategorii pojęciowej „społeczność lokalna” przyjmujemy za poniższym opracowaniem: A. Sosnowski, *Wyznaczniki zmiany społecznej: młodzież - lokalność - transformacja*, wyd. II, Szczecin 2002, s. 138-141 oraz 149-155.

³ A. Sosnowski, *Różnorodność życia społecznego*, Szczecin 2000, s. 45-47.

tego artykułu (zamieszczonym w kolejnym tomie Wydawnictwa Naukowego WSiE w Olsztynie).

Przedstawiony powyżej problemowy układ struktury artykułu w dwóch częściach uzasadnia, z pewnymi zastrzeżeniami, przyjęcie socjometrii jako kluczowego sposobu analizy, interpretacji i wyjaśniania zebranego materiału empirycznego. „(...) Socjometria jest nie tyle techniką gromadzenia danych, co sposobem patrzenia na przedmiot badań, (...) a także metodą analizy. Socjometria zajmuje się wzajemnymi oddziaływaniami między ludźmi, które zachodzą w jakichkolwiek grupach (lub między grupami odniesienia – podkr. A.S., W.T.). Za pomocą obserwacji można zobaczyć uczestników w działaniu oraz zauważyć stosunki zachodzące między nimi”⁴. Przywołani w przypisie metodolodzy piszą dalej, że „metoda socjometryczna jest niezmiernie użyteczna przy badaniu społecznej struktury grup (...) oraz rysujących się w nich (i między nimi – podkr. – A.S., W.T.) podziałów”⁵. Na takiej podstawie można nie tylko analizować strukturę wewnętrzną grupy, z całą złożonością i subtelnością związków interpersonalnych w niej zachodzących, ale również ustalać poziom wzajemnej sympatii i antypatii, na specjalnie w tym celu zbudowanej skali⁶.

Psycholog społeczny Stanisław Mika proponuje zastosowanie problemowej struktury w badaniu socjometrycznym, przyjmując Weberowski kierunek analizy – od zagadnień ogólnych do szczegółowych⁷. Konstruuje on następujący układ strukturalny: 1) ogólna struktura socjometryczna; 2) status wyborów wzajemnych; 3) spistość grupy (w tym grupy odniesienia – podkr. A.S., W.T.); 4) socjometryczna samoocena; 5) struktura aktywności interpersonalnej; 6) struktura władzy⁸. Do powyższej propozycji strukturalnej będziemy odwoływali się w czasie wewnętrznej i porównawczej analizy dobranych do badań respondentów – członków subkultur. Szczególnie będzie dotyczyło to statusu wyborów wzajemnych, struktury aktywności interpersonalnej i struktury władzy. W ostatnim przypadku interesuje nas, w jakim zakresie „ktoś bardzo lubiany, zajmujący wysoką pozycję w strukturze socjometrycznej, wywiera duży wpływ na innych (i tym samym – podkr. A.S., W.T.) zajmuje wysoką pozycję w strukturze władzy”⁹. Kwestia ta wiąże się z zagadnieniem identyfikacji do wewnątrz i na zewnątrz grupy odniesienia. Pierwsza sytuacja ma miejsce, kiedy dokonując wyboru danej osoby w ramach własnej subkultury, chcemy się do niej zbliżyć, akceptując ją w pełni; natomiast druga – kiedy dokonujemy wyboru negatywnego, czyli odrzucenia osoby z subkultury konkurencyjnej, chcąc uniknąć

⁴ M. Jahoda, M. Deutsch, S.W. Cook, *Ogólna charakterystyka metody socjometrycznej*, w: *Metody badań socjologicznych...*, op. cit., s. 482.

⁵ Ibidem, s. 484.

⁶ R.S. Bales, *Układ ról w grupach zadaniowych*, w: *Metody badań socjologicznych...*, op. cit., s. 501–511.

⁷ J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*. Wydanie nowe, Warszawa 2002, s. 458–480.

⁸ S. Mika, *Psychologia społeczna*, wydanie IV, Warszawa 1982, s. 455–467.

⁹ Ibidem, s. 469.

kontaktów z nią¹⁰. W takim przypadku możemy mówić, że „struktura socjometryczna jest strukturą zbliżania się do ludzi lub ich unikania”¹¹.

Natomiast na treściowy wymiar kategorii pojęciowych w analizie socjometrycznej wskazują socjologowie amerykańscy i zaliczają do nich: „(...) 1) wybór – wyrażona przez jakąś jednostkę chęć kontaktu z inną jednostką (grupą – podkr. A.S., W.T.), 2) odrzucenie – wyrażana przez jakąś jednostkę chęć unikania kontaktu z inną jednostką (grupą – podkr. A.S., W.T.), 3) kryterium wyboru albo odrzucenia – określona sytuacja polegająca na kontakcie (interpersonalnym – podkr. A.S., W.T.)”¹².

Jeszcze jedna kwestia jest istotna, gdy przystępujemy do części analitycznej zgromadzonego materiału empirycznego na podstawie metody socjometrycznej. Mike Jahoda i jego współpracownicy zauważają, że prowadząc badania socjometryczne, zarówno zmienne o cechach psychologicznych (między innymi postawy i emocje członków grupy wobec siebie) oraz zmienne mające charakter behawioralny (czyli zachowanie jednych osób wobec innych, szeroki układ kontaktów interpersonalnych, relacji wzajemnych itp.) mogą być zarówno przedmiotem samej analizy albo też mogą pełnić funkcję dla zmiennej innej kategorii¹³. Sugestie metodologiczne socjologów amerykańskich wykorzystamy, zarówno w wewnętrznej analizie obu badanych subkultur, jak również w analitycznym i syntetycznym porównaniu skinheadów i punków. Odwołamy się między innymi do następujących układów:

1. związków przyjaźni i sympatii w własnej subkulturze, o czym będziemy wnioskowali na podstawie wypowiedzi respondentów;
2. związków przyjaźni i sympatii w grupie odniesienia, na podstawie własnych obserwacji współautorki bezpośrednich w przeszłości i pośrednich aktualnie;
3. antypatii (niekiedy nienawiści) wobec konkurencyjnej subkultury, o czym będziemy wnioskowali na podstawie wypowiedzi respondentów;
4. antypatii (niekiedy nienawiści) wobec konkurencyjnej grupy odniesienia, na podstawie własnych obserwacji współautorki bezpośrednich w przeszłości i pośrednich aktualnie¹⁴.

Wyróżnione powyżej zmienne behawioralne i zmienne psychologiczne są dobrą podstawą do analizy i opisu poszczególnych osób w ramach grupy odniesienia (w naszym przypadku subkultury), jak też układu stosunków, relacji i zależności w niej zachodzących¹⁵. Wyniki badań empirycznych, które zaprezentujemy w na-

¹⁰ Ibidem, s. 468–469.

¹¹ Ibidem, s. 463.

¹² Ch.M. Proctor, Ch.P. Loomis, *Analiza danych socjometrycznych*, w: *Badania empiryczne w socjologii*, tom II, wybór tekstów Marian Malickowski i Marian Niezgodza, Tyczyn 1997, s. 279.

¹³ M. Jahoda, M. Deutsch, S.W. Cook, op. cit., s. 484.

¹⁴ Ibidem, s. 485.

¹⁵ Ibidem, s. 485.

stępnym punkcie artykułu, posłużą do potwierdzenia albo zaprzeczenia ustaleń dokonanych przez metodologów amerykańskich.

Skinheadzi i punki na tle swoich środowisk rodzinnych

Skinheadzi

Przedstawmy najpierw naszych rozmówców: Łysa, Tico, Głowak, Borek i Roger.

W ramach pięciu dobranych do badań skinheadów znalazła się jedna kobieta i czterech mężczyzn. Osoby te w 2010 roku znajdowały się w przedziale wiekowym od 30 do 36 lat (najmłodsza jest kobieta). Respondenci nie imponują osiągniętym wykształceniem, gdyż jedna z osób legitymuje się zakończeniem edukacji na poziomie podstawowym, trzy na poziomie zasadniczym zawodowym a jedna ukończyła liceum bez matury (kobieta).

Trzy z badanych osób wskazują na zawody okołobudowlane jako ich wyuczoną profesję, jeden jest monterem, a kobieta nie posiada żadnego zawodu.

Troje rozmówców pracuje (dwóch na budowach, kobieta w sklepie odzieżowym), dwie osoby są bezrobotne bez prawa do zasiłku. Prawie wszyscy mają bogate doświadczenie zawodowe, mimo młodego wieku kilkakrotnie zmieniali miejsce pracy. Przykładowo: Łysa mówi „pracuję od roku w sklepie odzieżowym w Barczewie jako sprzedawca; pierwsza praca w tym samym sklepie trwała trzy lata do 2005 roku, potem pracowałam w kiosku „Ruchu” i na produkcji części do maszyn”; Tico również wskazuje na wiele prac: „teraz nie pracuję, a pierwsza praca w firmie siostry w cukierni ale wytrzymałem tylko 3 miesiące, najdłużej udało mi się wysiedzieć w meblach, bo aż 4,5 roku”; Głowak podkreśla, że „pracuję w przedsiębiorstwie budowlanym „Polska” już od 4 miesięcy. To nie jest moja pierwsza praca, najdłużej pracowałem 1,5 roku na budowie. Przyczyna zwolnienia – alkohol”: najbardziej szeroko i barwnie mówi o swoich pracach Borek: „pracuję na budowie jako pomocnik majstra, to nie jest moja pierwsza praca; wiesz jak jest, pracuje się wiosną, latem, jesienią a zimą spędza się w domu. Szybko się usamodzielniałem, więc szybko rozpocząłem pracę; miałem jakoś niecałe 18 lat. Trafiłem z kolegami z paczki na budowę jakiejś wille. Wytrzymałem w tej robocie do końca, ale warunki były zajebiste, pracowało się do 15-ej a później siedzieliśmy w wili i chlaliśmy. Właściciel i nasz szef pozwolił nam kimać na materacach a nawet na to nalegał bo bał się, że na drugi dzień nikt się na budowie nie pojawi. Pewnie miał rację”.

Dwóch z badanych osobników jest aktualnie samotnych (Tico: „jestem singlem”), jedna jest rozwiedziona (kobieta) a dwóch żyje w stałym związku. Na pytanie: czy łatwo wchodzi w związki uczuciowe, odpowiadają bardzo różnie od określeń entuzjastycznych (Łysa: „Jak najbardziej, angażuję się w 100%, 5 lat trwał

mój najdłuższy związek, rozpadł się z powodu zdrady męża, wolę żyć z partnerem wśród przyjaciół”) poprzez rozważne (Głowak: „Obecnie jestem w związku i planuję ślub w najbliższym czasie. Znamy się pół roku; jest główną księgową w firmie, skończyła studia. Mam świetny z nią kontakt, jest otwarta i mogę o wszystkim z nią rozmawiać. Kocha mnie takim jakim jestem, nie muszę nic udowadniać, udawać, kombinować. Czasem rozumiemy się bez słów”), po sceptyczne (Toco: „Nie ufam kobietom. Mój najdłuższy związek trwał 8 lat. Czuję się jak „piękny Lolo”, nie potrzebuję kobiety. No wiesz, mam tą swoją bajerę i urok osobisty i czasami potrafię jakąś d[...] zbajerować, ale to nic poważnego. Dlaczego rozstałem się z Ewelina (po 8 latach), chcesz wiedzieć? To ci powiem, nie ma problemu. Stwierdziła, że może znaleźć sobie kogoś fajniejszego niż ja; ja zarabiałem 2,5 tys. a on 4 tys. Wtedy jeszcze tak nie piłem, dopiero po rozstaniu z nią zacząłem znacznie więcej pić. Rozstanie bardzo przeżyłem, sznur na szyję i pętelka, ledwo mnie wybudzili ze śpiączki po 2 miesiącach. Od tamtej pory nie angażuję się i nie wchodzę w związki. Od tamtej pory nie ufam kobietom!”).

Czwórka respondentów posiada dzieci, z czego dwóch ma problemy w kontaktach z dziećmi (Tico: „Mam pięcioletniego syna z którym mam zakazany kontakt, nie widzimy się (zakaz sądowy) i bardzo tego żałuję, bo kocham dzieci; zero kontaktu – masakra”: Głowak: „Mam syna trzyletniego, niestety jego matka miała mnie dość i ograniczyła prawa do dziecka. Nie mam do niej żalu, bo dużo piłem i wciąż miałem problemy z prawem. Mam nadzieję, że uda mi się ją przekonać, że się zmieniłem i pozwoli mi na kontakt z synem”); jedna osoba jest bezdzietna.

Czwórka badanych skinheadów deklaruje się jako wierzący, z czego tylko jedna osoba praktykuje regularnie (Głowak). Pozostali natomiast praktykują nieregularnie; na przykład Tico: „Tak, chodzę do kościoła jak mi się chce, a nie że muszę”; natomiast jeden zaznacza, że wierzy w Boga a nie wierzy w księży. Szczegółowy wywód swojej nietypowej religijności daje Roger, który mówi: „To jest głęboki temat ponieważ można wierzyć i tzw. „wierzyć”. Bóg, honor, Ojczyzna... piękne ideologiczne słowa... ach... aż dreszczyk emocji przepływa po ciele, lecz nacjonalizm tak naprawdę ma bardzo mało wspólnego z Bogiem, nie bałbym się użyć słowa, że brnie w przeciwną stronę, a tradycjonalizm jest nam Polakom potrzebny, aby w tej „globalnej wiosce” zachować czystą słowiańską suwerenność”). Jedna osoba określa siebie jako niewierząca.

Na zakończenie pierwszej dyspozycji do wywiadu prosiłiśmy, aby rozmówcy powiedzieli jeszcze coś o sobie, poza postawionymi pytaniami z dyspozycji. Charakterystyczne, że każdy z respondentów podkreślił w swojej wypowiedzi inny kontekst znaczeniowy. Dla Tico jego „wizytówką” jest to, że można na nim zawsze polegać („jak masz problem, zawsze do mnie przyjdź”). Głowak wskazuje na motyw religijny mówiąc: „Odkąd poznałem Boga, moje życie się odmieniło. Wcześniej byłem wierzącym ale tak naprawdę o Bogu nic nie wiedziałem”. Skrytość i zamkniętość jest cechą typową dla Borka: „Nie lubię mówić o sobie, jestem mało

towarzyski”. Natomiast traumatyczne i patriotyczne wątki pojawiają się w wypowiedzi Rogera: „Szybko zostałem sierotą, sam musiałem zadbać o siebie. Dużo przeżyłem, wiem czym jest bieda, samotność, pustka, walka o przetrwanie. Wiem również, że jestem Polakiem i moja Ojczyzna jest dla mnie bardzo ważna”. Jedyne Łysa nie była w stanie czy też nie chciała dodać niczego od siebie.

* * *

W przypadku wykształcenia pojawia się sytuacja „dziedziczenia” niskiego poziomu edukacji. Rodzice jednego z rozmówców posiadali wykształcenie podstawowe, dwóch zawodowe i podstawowe (na przemian matka i ojciec), jednego – oboje zawodowe, natomiast kobiety oboje średnie: technikum i liceum (którym ona również się legitymuje).

Ojcowie badanych osób pracowali (w jednym przypadku pracuje nadal), z tym że w przeciwieństwie do swoich dzieci, były to prace stałe, trwające w jednym miejscu zatrudnienia po kilkadziesiąt lat. Czterech ojców wykonywało prace fizyczne (2 kierowców, 2 na budowach); jeden natomiast posiada wolny zawód, jest fotografem. Natomiast matki wykonywały bardziej zróżnicowane prace, częściej je zmieniając niż ojcowie – od gospodyni domowej, poprzez opiekunkę starszych osób, sprzątaczkę, ekspedientkę, stolarza, po bank, działalność gospodarczą i bibliotekę.

Respondenci nie utrzymują bliskich, częstych i zażyłych kontaktów z rodzicami i innymi bliskimi krewnymi, więzi między nimi¹⁶ – nawet jeżeli były w przeszłości – zostały pozrywane (Głowak: „Spotkania rodzinne raczej okazjonalne. Wszystko się z czasem porozpadało. Jak byłem mały odwiedzali nas, my też jeździliśmy na wioski różne do dziadków czy rodziny. Później to wszystko się urwało. Część osób poumierła i tak to się wszystko rozpadło”; Borek: „Nawet z matką mam marny kontakt, więc co tu się spodziewać. Nie utrzymuję kontaktu z nikim z rodziny, nawet okazjonalnie”; Roger: „Zdecydowanie sporadycznie”). Wyjątkiem jest Łysa, której rodzice interesują się jej życiem, wspierają ją nie tylko materialnie.

Dla dwójki badanych osób rodzice byli i są jeszcze, w jakimś zakresie, autorytetami i wzorami godnymi naśladowania; dla kobiety bardziej formalnymi niż emocjonalnymi, częściowo z wyboru, częściowo z przymusu (Tico: „Szczerze? Jestem w getcie. Moja mama ma najwyższe (najważniejsze – podkr. W.T) słowo. To co mama powie, to tak musi być. Ale czasem ja też mam swoje słowo. I „buty” (kłótnia – podkr. W.T). Jest to straszne. Mama zawsze była moim guru. Mama mówiła, że ma być tak i tak i ja to robiłem. A tato był bo był”; Łysa: „Tak, ale jakoś nie za bardzo w praktyce to wychodziło. Bardzo kochałam swoich rodziców i liczyłam się z ich zdaniem, jednak grupa była najważniejsza. Przeciwstawiałam się rodzicom, aby być ze znajomymi, których jednak bardziej ceniłam niż rodziców. Myślę, że na tamten czas rodzice nie byli do końca wzorami dla mnie, bo wciąż ciągnęło mnie do moich znajomych”). Natomiast dla trójki respondentów rodzice nie byli w żad-

¹⁶ A. Sosnowski, *Różnorodność...*, op. cit., s. 51–57.

nej mierze autorytetami i wzorami osobowymi (Głowak: „Myślę, że nie. Szukałem wzorów w kimś innym. Matka z ojczymem popijali i ja na pewno nie chciałem być taki jak oni. Zawsze, jak byłem mały, sobie tak tłumaczyłem, że nigdy taki nie będę. A jednak byłem, byłem nawet jeszcze gorszy od nich”; Borek: „Nigdy nie byli i nigdy nie będą. Nie miałem dobrego kontaktu z rodzicami, dla nich byłem «kłopotem»”; Roger: „Nie byli dla mnie wzorem do naśladowania”).

Wszyscy rodzice rozmówców są osobami wierzącymi, jednak na różnym poziomie bliskości z Kościołem. W dwóch przypadkach określono ich jako wierzących i praktykujących, w jednym jako wierzących i praktykujących „na pokaz” oraz w dwóch jako wierzących i nie praktykujących.

Interesujące są ustalenia dotyczące stwierdzeń, „co rodzina wniosła do życia” respondentów. Troje z nich mówi wprost o wpajanych przez rodziców wartościach i zasadach życiowych, którymi mogli się w swoim życiu kierować, jednak nie zawsze tak czynili (Tico: „Przede wszystkim prawdomówność, szczerłość. Nauczyła mnie bycia człowiekiem. Wiem, że muszę pomagać ludziom”; Łysa: „Wartości moralne oraz to, że liczy się dla mnie rodzina”; Głowak: „Dużo radości. Wiadomo, były dobre i złe chwile, jak w każdej rodzinie. Staralem się zawsze chronić swoją rodzinę i dużo pomagać. W domu zawsze czułem się bezpieczny. W swoim pokoju mogłem ukryć się przed światem”). Natomiast dwóch twierdzi, że rodzina nie wniosła żadnych wartości i zasad do ich życia (Borek: „Ja bym zapytał, co wyniosła ... moja rodzina to jakaś pomyłka. Początkowo nie zdawałem sobie z tego sprawy, dopiero teraz gdy mam dzieci widzę, że „coś” u mnie było nie tak, albo nie „coś” tylko wszystko. Panna się czepia o to i o tamto, że zły ojciec jestem, że zadbać o dom nie umiem; ona nie rozumie, że ja mogę tego nie umieć, dla niej to oczywiste a dla mnie zupełnie obce”; Roger: „Hmm, naprawdę nie przypominam sobie, aby wniosła coś pozytywnego do mojego życia”).

Punki

Analizę odpowiedzi przedstawicieli subkultury punków rozpoczniemy również od przedstawienia naszych rozmówców: Anheła, Biedrona, Światły, Kiełek, Hajasz.

W ramach dobranych do badań respondentów znalazło się trzech mężczyzn i dwie kobiety. Osoby te w 2010 roku mieściły się w przedziale wiekowym od 30 do 34 lat (kobiety są młodsze). Zbliżona jest więc struktura płci oraz wieku skinheadów i punków dobranych do wywiadów.

Biorąc pod uwagę poziom wykształcenia naszych rozmówców, wszyscy legitymują się tylko ukończoną edukacją podstawową (jedna kobieta nie ukończyła technikum gastronomicznego, zaliczając trzy lata nauki; jeden mężczyzna był uczestnikiem Ochotniczych Hufców Pracy). Ujmując porównawczo, skinheadzi legitymują się generalnie nieco wyższym poziomem wykształcenia niż punki.

Niekorzystna jest również struktura zawodów wyuczonych i wykonywanych przez respondentów. Bez zawodu pozostają cztery osoby, natomiast jedna ma

ukończony kurs na stolarza. W tym przypadku również skinheadzi prezentują się korzystniej.

Barwnie przedstawia się dotychczasowa droga zawodowa badanych osób. Aktualnie żadna z nich nie pracuje, nie posiadając prawa do zasiłku, żyjąc z zapomóg, odprowadzenia wózków przed marketami, wspomaganie przez życzliwych a niekiedy bojących się ich ludzi oraz drobnych kradzieży. Już w przeszłości ich droga zawodowa była kręta i zawila; często zmieniali miejsce pracy, wykonując najczęściej proste fizyczne czynności (Światły: „Pracowałem w tartaku i na budowach, nie za długo tam wysiedziałem – od kilku tygodni do kilku miesięcy; chyba najdłużej dałem radę 3 miesiące”; Kielek: „Pracowałem wcześniej, najczęściej wrywkowo na budowach. Pierwsza praca 6 miesięcy w profesji malarz-lakiernik samochodowy. Urząd pracy po pół roku przestał dopłacać, więc mnie zwolniono i na moje miejsce wzięli kogoś innego. Najdłuższa moja praca trwała 3 lata w meblach”; Biedrona: „Prace dorywcze, krótkoterminowe (zbieranie owoców, warzyw w sezonie, prowadzenie „mety”). Należy dodać, że Biedrona utrzymywała się z zapomóg z pomocy społecznej oraz „wsparcia” partnerów, także kradzieżom (podkr. – W.T.); Anheła: „Pracowałam najdłużej w sklepie z używaną odzieżą, udało mi się tam utrzymać 14 miesięcy, sklep splajtował a ja poszłam na zasiłek na rok, na Kuronia”). W tym przypadku również sytuacja dotycząca aktualnego zatrudnienia, prezentuje się korzystniej na rzecz skinheadów.

Troje respondentów (sami mężczyźni) pozostaje w stałych związkach (Światły: „Jestem ze swoją panną od podstawówki, czyli wiele lat. Poza podstawówką nic nie skończyła i nigdy nie pracowała. Finansowo pomaga nam opieka społeczna”; Kielek: „Tak, mam partnerkę (ma 31 lat), już 16 lat razem. Moja kobieta nie skończyła szkoły handlowej, była punkówką jak ja, wołała imprezować. Ja ją poznałem i wyciągnąłem z tego bagna jako starszy punk. (...) Jest super żoną i matką. To poważny związek”; Hajasz: „Założyłem rodzinę. Mieszkamy razem 3 lata a „kręcimy” ze sobą chyba już z 8 lat. Skończyła szkołę podstawową i obecnie pracuje jako kucharka w gimnazjum w Barczewie. Czy na poważnie? Mamy dziecko, ona wypęzła z wioski i chciała na siłę zostać w mieście. Obecnie chce mnie na odwyk oddać i wywalić z własnego mieszkania”). Natomiast obie kobiety pozostają w związkach przelotnych (Anheła: „Nie wzięliśmy ślubu i dobrze. Po co? On był starszy, dużo, poznałam go na jakiejś imprezie, razem piliśmy. (...) Nie wiem, co teraz robi”). Biorąc pod uwagę życie rodzinne i jego stabilizację, punki mają nieco korzystniejszą sytuację niż skinheadzi.

Dwóch rozmówców wskazuje na względną stałość partnerskich związków uczuciowych, w jakich pozostają (Światły: „Ten związek to moje jedyne doświadczenie. Nie twierdzą, że nie miałem „na boku” innych lasek ale były tylko przelotne, bez zobowiązań. Jestem typem samotnika a moja d[...] mi nie wchodzi w drogę, więc jakoś żyjemy”; Hajasz: „Nie angażuję się w związki uczuciowe, zawsze zachowuję dystans. Najdłużej to chyba ten związek co teraz w nim jestem, ale co to za

związek ... kobieta nie akceptuje mojego stylu życia, ja mam mieszkanie, więc siedzi u mnie i tyle. Zdecydowanie wolę towarzystwo przyjaciół”). Natomiast pozostałe trzy osoby (w tym dwie kobiety) podkreślają przelotność, nietrwałość i tymczasowość związków uczuciowych, w jakich pozostają (Kiełek: „Mam ksywę „Kochlik” w swoim towarzystwie. Szybko się zakochuję w osobach, które mnie zauroczą. (...) Po prostu lubię flirtować ale nie przekraczam granic”; Biedrona: „Mam problemy z utrzymaniem na dłużej partnera, gdyż są to związki bez uczucia. Najdłuższy związek trwał 5 lat, pozostałe kilku, kilkunastotygodniowe. Strach przed samotnością powoduje, że muszę mieć kogoś”; Anhela: „Nie chcę być sama. Szybko się zakochuję, ale nie trwa to długo. Nie mam faceta, odszedł. (...) Byłam z nim dwa lata. Inni to tak na chwilę, ktoś się zawsze znajdzie”). Ze względu na analizowaną stałość związków uczuciowych, sytuacja prezentuje się podobnie wśród skinheadów i punków.

Wszyscy respondenci posiadają dzieci, jednak kontakt z nimi dla większości badanych osób jest najczęściej utrudniony, sporadyczny a niekiedy w ogóle brak jakichkolwiek więzi i relacji; nie można zakładać, że kiedykolwiek zostaną nawiązane i odbudowane (Światły: „Mamy 8-letnią córkę, ale jak d[...] zaszła w ciążę (obecnie 7 miesiąc), oddaliśmy małą tymczasowo do rodziny zastępczej. Ja nie pracuję i nie jestem w stanie dać jej 3 posiłki w ciągu dnia”; Biedrona: „Córki urodziły się w 2001 i 2004 roku ze związku małżeńskiego. Zostały zabrane w 2006 roku do domu dziecka w Olsztynie”. (Dzieci zostały zabrane z powodu zaniedbywania, głodzenia i patologicznych warunków dla ich rozwoju. Nie wystąpiły żadne starania, aby je odzyskać, ani ze strony matki, ani ze strony ojca. Kontakt z dziećmi został całkowicie zerwany a małżeństwo się rozpadło – podkr. A.S., W.T.); Anhela: „Mam dwóch synów – 8 i 9 lat. Dzieci z przypadku, głupia byłam ... nie znają ojców a ja nie mam z nimi kontaktu”). Nieco lepszy kontakt, a tym samym więź, ze swoimi dziećmi posiada dwóch mężczyzn (Kiełek: „Mam córkę 8-latkę i syna 5 lat ze związku, w którym jestem. Ogólnie mamy dobry kontakt”; Hajasz: „Syn 11 lat z głupoty młodości i córka z obecnego związku – ma 6 lat. Mieszkamy wspólnie, więc jakiś kontakt mam. Z synem dopiero nadrabiam, chodzimy wspólnie na ryby. Ale to początki, muszę nadrobić jego 10 lat”). Więzy i relacje z dziećmi są na zbliżonym poziomie, analizując porównawczo skinheadów i punków.

Natomiast diametralnie różne wyniki dotyczące skinheadów i punków, uzyskałam analizując stosunek respondentów do religii. Przypomnę, że aż czterech skinheadów deklarowało religijność; natomiast wszyscy z badanych punków samookreślają siebie mianem „niewierzący” (Hajasz: „Nie czuję potrzeby bliskości z Bogiem”); jedna osoba podkreśla to z zastrzeżeniem (Kiełek: „Wierzyć może i wierzę, nie zastanawiałem się nad tym słowem. Jednak w coś wierzyć trzeba! Kościół jednak jest mi nie po drodze”). Z odpowiedzi na to pytanie, wynika najbardziej ewidentna różnica między obu subkulturami. Po raz pierwszy można stwierdzić, że tak jak dla skinheadów charakterystyczne są zasady (ideologia), patriotyzm i w pewnym

zakresie religijność („Bóg – honor – Ojczyzna”, jak mówi Roger), to dla punków typowy jest nihilizm, brak zasad, negacja dekalogu, jednym słowem anarchia w szerokim rozumieniu tego słowa. Dostrzeżoną różnicę będziemy sprawdzali w odniesieniu do porównawczej analizy opinii członków obu subkultur o sobie samych i o subkulturze konkurencyjnej.

Dramatyczny, ciemny w barwach obraz rysuje się po analizie odpowiedzi na ostatnie pytanie dyspozycji, kiedy nasi rozmówcy mieli dopowiedzieć jeszcze coś o sobie. Troje z nich mówi: Światły: „Wiesz co, życie mnie przerosło, nie tak miało być (a jak?) chciałem być normalny (nie jesteś?). Jadę na lorafenie, bo jestem nerwowy, mam lęki, chodzę do psychiatry bo jestem dęciakiem, nie wychodzę z domu bo jestem niebezpieczny. Oto ja”; Kielek: „Osoby naszego pokroju są postrzegane przez innych jako złe. (...) Jestem anarchistą, walczę z tym systemem”; Biedrona: „Od 15 roku życia uzależnienie od alkoholu i narkotyków. Pobyt w wielu ośrodkach dla uzależnionych ale bez żadnych rezultatów. Brak wiary w siebie, swoje możliwości, mam niskie poczucie własnej wartości, nie akceptuję siebie i swoje ciało”). Natomiast dwie wypowiedzi są nieco wyciszone i refleksyjne (Anhela: „Jestem bo jestem. Nie chciana, nie kochana, ale jestem...”; Hajasz: „Jestem lojalny, koleżeński co niestety nie pokrywa się ze zdaniem o mnie mojej konkubiny, nie toleruje mojego stylu życia. Absolutnie nie ma nic wspólnego z punkiem, więc tego nie czuje, nie wiem dlaczego się z nią związałem – czysty przypadek”).

* * *

Nieco odmienny jest poziom wykształcenia rodziców skinheadów i punków, na niekorzyść ostatnich. Wśród nich jedna osoba wykazuje nie w pełni ukończoną szkołę podstawową, troje wskazuje na podstawowy poziom edukacji, w jednym przypadku ojciec ukończył szkołę zasadniczą zawodową, matka natomiast studia. Zauważamy w tym przypadku, podobnie jak w odniesieniu do skinheadów, „dzieziczenie” przez dzieci niskiego poziomu edukacji. Sytuacja taka, połączona z brakiem zawodu – o czym niżej – jest obiektywnym punktem wyjścia do wyuczonyj bezradności i wykluczenia społecznego, co najczęściej skutkuje zachodzeniem procesów patologicznych w tego typu rodzinach (alkoholizm, narkomania, prostytucja, kradzieże, rozboje).

Właśnie troje respondentów mówi, że ich rodzice nie posiadali żadnego zawodu, ani wyuczonyj, ani wykonywanego. W jednym przypadku rozmówca był wychowywany przez babcię, która była salową w szpitalu. Natomiast piąta osoba podaje, że ojciec posiadał zawód operatora ciężkiego sprzętu budowlanego (związany był pracą w energetyce), natomiast matka pracowała w muzeum (obecnie pracuje za granicą).

Wszyscy nasi rozmówcy podkreślają, że nie utrzymują kontaktów ze swoimi szeroko rozumianymi rodzinami pochodzenia, w związku z tym nie dostrzegam jakichkolwiek więzi rodzinnych (Światły: „Mam dużą rodzinę, nawet w samym Bar-

czewie jest ich sporo, ale każdy żyje swoim życiem. Nazwisko XXX kojarzy się w Barczewie hmm, jak byś to nazwała?... z patologią? Od paru miesięcy siedzę w domu, moja siostra mieszka piętro niżej i przez te kilka miesięcy jej nie widziałem – tak to u nas wygląda”; Kiełek: „Widujemy się na pogrzebach(!)”; Biedrona: „Brak kontaktów z rodziną ze strony taty, utrudnione po śmierci mamy. Wrogie wręcz stosunki z siostrą mamy (ciocią) i jej rodziną”; Anhela: „Nie utrzymuję kontaktów z ojcem i jego rodziną. Jak mama zachorowała, ojciec pił jeszcze bardziej i nie chciał nas znać. (...) Więcej nie mam rodziny. Nie chcę jej nawet mieć, nie potrzebuję”; Hajasz: „miałem kontakt tylko z babcią”). Nieco korzystniej w tym przypadku przedstawiają się relacje wewnątrz- i międzyrodzinne analizowanych wcześniej skinheadów.

Żaden z respondentów nie uznaje swoich rodziców za autorytet, ani też za wzór osobowy godny naśladowania. Można powiedzieć więcej, że dla niektórych osób rodzice byli antywzorami w ich życiu (Światły: „A nigdy w życiu! Unikałem kontaktu ze starymi. Jak byli oboje to był wieczny dym, dlatego wolałem siedzieć na ulicy”; Kiełek: „Ja się ze zdaniem swoich rodziców nigdy nie liczyłem z tego względu, że to oni nie liczyli się z moim zdaniem. (...) Na autorytet trzeba sobie zapracować, oni nie zapracowali więc...”; Anhela: „Mam bardzo złe zdanie o tacie z lat wczesnej młodości, teraz go nie widuję. Mama ma stale nowych facetów, z którymi pije. (...) Przecież na autorytet trzeba zasłużyć, prawda?”; Hajasz: „Miałem kontakt tylko z babcią”). Również pod tym względem korzystniej prezentuje się sytuacja rodzin pochodzenia omawianych wcześniej skinheadów.

Większość rodziców naszych rozmówców (trzy przypadki) nie była ani wierząca, ani praktykująca (Światły: „Nie, nigdy nie przyjmowaliśmy księdza po kolędzie. (...) Chodzenie do kościoła trwało tylko do pierwszej komunii”). Natomiast dwóch respondentów podkreśla, że tylko matka (Kiełek) i tylko babcia (Hajasz), były wierzące i nieregularnie praktykujące. Nieco korzystniej przedstawia się poziom religijności wśród rodzin badanych skinheadów.

Tylko Hajasz uważa, że wprawdzie pośrednio, ale rodzina wniosła pewne wartości do jego życia („Z chęcią bym zobaczył, jak to jest w prawdziwej rodzinie. (...) Sądzę, że miałem aż za dobrze. Brakowało kogoś w rodzinie, kto by mi wpier... parę razy, być może inaczej by się moje życie potoczyło”). Pozostali odcinają się od swojej rodziny, uznając że nie była w żadnej mierze nosicielem pozytywnych wartości. Oddaje to w pełni wypowiedź Kiełka: „Szok i terror. Poważnie szok i terror. No bo niestety ojciec matkę bił, musiałem ją całe życie bronić”. Pod tym względem nieco korzystniejsze są opinie skinheadów.

Kontynuacja treści niniejszego artykułu nastąpi w kolejnym tomie Wydawnictwa Naukowego WSiE w Olsztynie.

Literatura

- Badania empiryczne w socjologii*, t. II, wybór tekstów M. Malikowski i M. Niezgodą, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Społeczno-Gospodarczej, Tyczyn 1997.
- Metody badań socjologicznych*, wybór tekstów S. Nowak, PWN, Warszawa 1965.
- Mika S., *Psychologia społeczna*, wydanie IV, PWN, Warszawa 1982.
- Rosenthal G., *Rekonstrukcja historii życia. Wybrane zasady generowania opowieści w wywiadach biograficzno-narracyjnych*, w: *Metoda biograficzna w socjologii*, (red.) J. Włodarek i M. Ziółkowski, Wydawnictwo UAM, Poznań 1993.
- Silverman D., *Interpretacja badań jakościowych*, PWN, Warszawa 2009.
- Silverman D., *Prowadzenie badań jakościowych*, PWN, Warszawa 2008.
- Sosnowski A., *Obserwacja uczestnicząca - osiągnięcia i perspektywy*, w: *Z metodologii i metodyki socjologicznych badań terenowych*, (red.) Krystyna Lutyńska, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 1985.
- Sosnowski A., *Różnorodność życia społecznego*, Wydawnictwo ZSB, Szczecin 2000.
- Sosnowski A., *Wyznaczniki zmiany społecznej: młodzież - lokalność - transformacja*, wydanie II, Wydawnictwo USz., Szczecin 2002.
- Szacki J., *Historia myśli socjologicznej*. Wydanie nowe, PWN, Warszawa 2002.

A Sociological Sketch of Skinhead and Punk Subcultures Internal Unanimity – Mutual Animosity

Summary: The initial startup of this paper was the following issue: in which way and to what degree do members of the skinhead and punk subcultures identify with their respective peer-groups and how do they express their attitude toward the rival subculture? The empirical material was gathered with the help of a closedended questionnaire survey (guided interview) with questiontypes of the “normalized biography”, based on interview shorthand reports from punks and skins (five each). Our analysis and the subsequent processing of gathered data is based on qualitative research only. The comparison of the analytical and synthetical contents of these interviews concerning the respective subculture indicates an internal closeness and a fullscale identification of the group members with the ideology and the objectives of their respective peer-group. The comparison of the attitudes towards the rival subculture reveals a mutual negative perception and evaluation. From a decade’s retrospective we can assess that animosity and prejudice between skinheads and punks did all but disappear-they remain mutual fiends now as ever.

Key words: subcultures, skinheads, punks, peer group, cultural identification, objectives and ideologies of subcultures, conflict of cultures.

